**Logopeda radzi**

Patrzę na otaczający nas świat : telefony, laptopy itp. i na to jak często dzieci z nich korzystają.

Idąc z dziećmi rozmawiamy przez telefon, czekając na wizytę lub w podróży dajemy dzieciom telefony do zabawy, do jedzenia włączamy filmy lub bajki.

Delikatny, rozwijający się mózg, nie zawsze daje sobie radę z ilością bodźców, których mu dostarczamy, a dziecko patrząc w ekran nie ma kontaktu wzrokowego z twarzą drugiej osoby.

Jeśli podczas gry tych bodźców jest zbyt dużo dziecko nie radzi sobie z napływającymi informacjami, a to może spowodować różne konsekwencje ( czasami może dojść nawet do niepłynności mowy).

Jeśli dostarczamy mu zbyt dużo dźwięków nieznaczących (komputerowych, telefonicznych, piszczących, szumiących itp.) obniżamy jego wrażliwość słuchową na dźwięki mowy.

Jeśli nie skupiamy jego uwagi wzrokowej na swojej twarzy, nie uczy się rozumienia emocji, rozpoznawania: kiedy mama jest wesoła, kiedy smutna, kiedy niezadowolona.

Dlaczego o tym piszę?

Małe dziecko poznaje świat wszystkimi zmysłami: wzrok, słuch - słowo, dotyk, zapach, smak.

Nie zawsze samo słowo przekaże Mu poznanie tego o czym mówimy. Musi to zobaczyć, dotknąć,

czasami poczuć zapach. Wtedy dostaje pełną informację na temat - nazwy.

Dlatego mam kilka prostych rad dla rodziców małych dzieci:

* Do trzeciego roku życia najlepiej nie dawać dziecku telefonów i innych urządzeń elektronicznych.
* Zniżamy się do poziomu dziecka gdy chcemy mu ważnego coś powiedzieć - patrzymy na jego twarz.
* Gdy bawimy się łapiemy kontakt wzrokowy – np. w zabawie naprzemiennej. Nasza twarz może być wtedy wyrazista: reagujemy uśmiechem, zdziwieniem, czy smutkiem np. gdy nam coś nie wyjdzie (np. w zabawie piłką- podczas turlania, czy łapania : o… mam piłkę… o… nie mam piłki…czy podczas zabawy klockami … duży dom… mały dom.. . oj …zepsuł się dom… )
* Mówimy do dzieci prostymi zdaniami, czekamy na reakcję i nie pospieszamy.
* Nie mówimy zbyt dużo i zbyt szybko.
* Pokazujemy to, co nazywamy, jeśli jest na to czas dajemy do ręki, jeśli pachnie pozwalamy powąchać np. jabłko - tworzymy wówczas pełen obraz poznania .
* Staramy się nie wyprzedzać reakcji dziecka w odpowiedzi na nasze pytanie np. „chcesz pić? o mam soczek, dobry, pomarańczowy, taki jak, lubisz…” dziecko nie ma wtedy czasu na odpowiedź i może po jakimś czasie wycofać się z udziału w dialogu.
* Bawimy się dłońmi wykorzystując różne „ zabawy paluszkowe” – rymowanki.
* W prostych codziennych czynnościach nawiązujemy kontakt. Jest na to wiele okazji:
* Ubieranie się , posiłki, kąpiel, lepienie pierogów, wyciskanie pierników, czy zabawa ciastem solnym,spacery, podczas których kucamy gdy zbieramy szyszki, kasztany, lub zimą lepimy kulki ze śniegu.
* Nazywamy dźwięki które dziecko usłyszy i na które zwraca uwagę np. „samolot … leci…”, „wrona”, „ auto” – jeśli dziecko jest na etapie onomatopei mówimy „ samolot” - „ uuu”,„auto” – „ tu…tu”, „pies”- „ au...au” , ale co najważniejsze czekamy na reakcję dziecka, dajemy mu szansę ,aby mogło powtórzyć. Dziecko oglądając w książeczce poznane wcześniej rzeczy ma informację o czym się do niego mówi. Ma szansę odnieść to do świata rzeczywistego  
   i lepiej go rozumie.
* Bardzo ważna jest zabawa muzyczna. Śpiewanie prostych piosenek uwrażliwia prozodię: rytm, intonację oraz tempo mowy, a jednocześnie ćwiczy oddech. Podczas śpiewania wydłużamy fazę wydechu i uczymy się nim gospodarować. Muzyka wpływa holistycznie na mowę. Podczas śpiewania piosenek bawimy się z dziećmi , patrzymy na ich twarz, powtarzamy różne sekwencje ruchowe- tańczymy, wyklaskujemy rytm, bawimy się paluszkami, skaczemy w podanym tempie, turlamy, kiwamy…. To wszystko dobrze wpływa na rozwój mowy małego dziecka.

Korzystajmy więc z tego, zamiast telefonów i laptopów czytajmy dzieciom książeczki, śpiewajmy proste piosenki , wychodźmy na spacery, bawmy się ciastem solnym… i łapmy z tego dużo radości !

A jeśli mamy wątpliwości, czy mowa dziecka rozwija się dobrze zawsze lepiej skorzystać z konsultacji specjalisty.

Beata Romanowska – neurologopeda